

Dębowiec: Muszą oddać ponad 142 tys. zł ?

Data publikacji: 5.09.2015 19:00

Gmina Dębowiec musi oddać syndykowi ponad 142 tys. zł. Ma to związek z budową kanalizacji prowadzoną w latach 2011-2012. Firma, która wykonywała wówczas inwestycję nie ukończyła jej na czas. Zgodnie z umową, Gmina naliczyła kary. Teraz syndyk żąda zwrotu.

Na ostatniej sesji (31.08) Rady Gminy Dębowiec podczas omawiania zmian w budżecie Gminy na rok 2015, pojawił się temat prac kanalizacyjnych prowadzonych w latach 2011-2012. Temat kanalizacji wywołał sporo emocji ponieważ w związku z decyzją Sądu, Gmina będzie musiała oddać syndykowi ponad 142 tys. zł, a wszystko przez nierzetelną firmę.

W momencie, kiedy trwała inwestycja we wspomnianych latach, wykonawca który był wielokrotnie upominany, nie zdążył z pracą w terminie określonym w umowie. W związku z tym zostały naliczone kary w wysokości ponad 191 tys zł. Nie naliczenie takich kar dla Gminy, według Regionalnej Izby Obrachunkowej, wiązałoby się z dyscypliną finansów publicznych, co niestety wpływa negatywnie na Gminę. Z drugiej strony musieliśmy zmienić umowy, podpisać aneks z Urzędem Marszałkowskim jak i z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska skąd mieliśmy dofinansowanie do tej inwestycji. Trzeba było bowiem wystąpić z aneksem o zmniejszenie dotacji. (...) Po ogłoszeniu upadłości firmy syndyk, który ją przejął, w Sądzie Okręgowym w Katowicach zażądał od Gminy Dębowiec zwrotu naliczonej kary za nieterminowe wykonanie inwestycji – tłumaczył Wójt Tomasz Branny.

Po kilku rozprawach w których uczestniczył m.in. Wójt Gminy, Sąd przyznał Gminie tylko połowę racji w tej sprawie, czyli zastosowano tzw. miarkowanie kary. **Nasza Gmina ma pokryć 50% kary, którą naliczyła, czyli kwotę około 55 tys. zł** – przyznał Wójt, po czym dodał. **W związku z tym, że rozprawy przebiegały bardzo pozytywnie w naszym kierunku, tak się nam wydawało, odwołaliśmy się od wyroku. Niestety dwa tygodnie temu, apelacja podtrzymała wyrok pierwszej instancji, co oznacza, że musimy zapłacić tę karę. Do wspomnianej sumy trzeba doliczyć odsetki ustawowe, których jest ponad 40 tys. zł. W sumie do zapłacenia jest wspomniane 142 353 34 zł. Jest to zwrot połowy kary, odsetki i koszty sądowe.**

Głos w tej sprawie zabrał radny Mieczysław Trombik. **Czy zachowaliśmy wszystkie procedury? Jak wyglądała współpraca z firmą?** – pytał radny. Wójt przyznał, iż wszystko przebiegało tak jak powinno. **Nasz inspektor nadzoru, który koordynował tę inwestycję był codziennie na placu budowy. Upominał firmę, wpisywał do dziennika budowy, że za wolno działa. Jednak firma nie reagowała. Pewne działania tj. zaangażowanie trzech podwykonawców podjęta za późno. Dla nas terminy były bardzo ważne również w związku z tym, że mieliśmy potrójne finansowanie (Gmina, Wojewódzki Fundusz, Urząd Marszałkowski). Żeby zachować to wszystko, musieliśmy naliczyć kary.**

Do decyzji Sądu odniósł się również Przewodniczący Rady Marian Matejczuk. **To coś niepojętego. Rozumiem, że Sąd uznał, iż w połowie dobrze, że Gmina naliczyła kary, a w połowie źle? Trudno, wykonawca się nie wywiązał z kontraktu i ponosi konsekwencje. Jediną naszą winą jest to, że wybraliśmy niewłaściwą firmę** – dodał Wiceprzewodniczący Rady.

Wójt przyznał, iż jest jeszcze światełko nadziei w tej sprawie. **Z przepisów wynika, iż możemy złożyć skargę kasacyjną. Ale czy będzie to możliwe, dowiemy się dopiero z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego.**

Uważam, że powinniśmy spróbować złożyć kasację. To przecież nie są dla nas małe pieniądze – dodał Marian Matejczuk.

